

rozważam każdy świt, pomimo
że stygnie w nim dzień i noc
zamienia się w naszą małą planetę

śnimy wstecz, wychodzimy z domu,
rozkładamy czterobarwną chustę
przed ołtarzem nienarodzonego dziecka

lśni niczym truchło
tylko po to, by wejść powtórnie
w moją bliznę – krwawi i karmi
się toksynami,

po czym buduje gniazda,
wyglądające jak jaskółcze
z których i tak wypadną
nieopierzone pisklęta.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Zingara, dodano 06.04.2018 22:39

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.